

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/215748,Filip-Musial-Od-buntu-niewolnikow-po-przystanek-Niepodleglosc-Janusz-Kurtyka-196.html>
27.02.2026, 13:53

Filip Musiał: Od „buntu niewolników” po „przystanek Niepodległość”. Janusz Kurtyka (1960–2010)

Dzieło ludzi wybitnych trwa dłużej niż ich życie. Janusz Kurtyka był człowiekiem wybitnym. Rozumiał ducha Instytutu Pamięci Narodowej i wiedział, jak wykorzystać jego potencjał. Przede wszystkim jednak miał precyzyjną wizję tego, jak po półwieczu totalitaryzmów odbudować polską tożsamość.

[Janusz Kurtyka](#) [Podziemie niepodległościowe \(Żołnierze Wyklęci\)](#) [Polityka historyczna](#) [Wolność i Niezawisłość](#)

10.04



Fot. Piotr Życieński (IPN)

Dostrzegał głębokie zmiany, jakie w polskim społeczeństwie spowodowały niemieckie i sowieckie represje z lat II wojny światowej, a potem planowa inżyniera społeczna realizowana przez komunistów w Polsce pojałtańskiej. Wskazywał na proces pacyfikacji elit państwowotwórczych i zastępowania ich nową kastą. Jak stwierdzał:

„Po 1945 r. możemy obserwować najpierw eksterminację, a później deklasację dotychczasowych elit oraz planowe budowanie «nowej elity». Zdrada własnej tradycji państwowej, własnej misji i własnej cywilizacji oraz oportunistyczne dążenie do utrzymania się «w grze i przy dworze» były nieodłącznym elementem tego procesu”.

Rodziło to dwie konsekwencje – z jednej strony nowa socjeta polityczna i intelektualna była wyrwana z łańcucha pokoleń, nie wykazywała więc przywiązania do polskiej historii i tradycji (ba, oficjalnie się od nich odcinała), budując nową komunistyczną spuściznę. Z drugiej zaś strony jej dominacja, której gwarantem była sowiecka siła, powodowała wytworzenie w społeczeństwie mentalności niewolniczej. W perspektywie ludzkiego życia trudno było bowiem dostrzec szansę na realną zmianę sytuacji.

Bunty społeczne z lat 1956–1980, a więc poprzedzające Sierpień '80, zdaniem Kurtyki przypominały – znane z historii starożytnej – bunty niewolników. A więc protesty osób, które, choć

manifestują opór wobec totalitarnego reżimu, nie mają rzeczywistej nadziei na zmianę, nie wierzą, że bunt doprowadzi do przełamania sytuacji, która zdawała się w pełni stabilna i zdefiniowana przez uwarunkowania geopolityczne.

Tradycja niepodległościowa

Dążeniem Kurtyki stała się próba odbudowy historycznej świadomości, która musiała iść w parze z przypomnieniem tradycji niepodległościowej. Prezes Instytutu Pamięci Narodowej uważał, że kluczem do wyleczenia tkanki społecznej, a tym samym do odbudowy rzeczywistych elit narodowych jest odrzucenie spuścizny postkomunistycznej – a więc *de facto* postsowieckiej – i odwołanie się do tradycji niepodległościowej, która powinna stanowić punkt odniesienia dla wspólnoty państwowej.

Wolność była dla niego kategorią kluczową, dążenie do niej – wartością, którą powinniśmy akcentować w naszej tradycji. Polska historia ostatnich 250 lat jest historią dążenia do wolności, ku której zmierzaliśmy różnymi drogami i przy wykorzystaniu rozmaitych narzędzi. Dwukrotnie wysiłki te zakończyły się sukcesem: w latach 1918 i 1989. Kurtyka zwracał też uwagę na to, że w odniesieniu do lat 1944–1989 powinniśmy odwoływać się do tradycji jednoznacznie niepodległościowej. A więc organizować symbolikę państwową wokół środowisk, które zmierzały do odzyskania suwerennego i niepodległego państwa, a grupy zmierzające do naprawy komunizmu czy budowy „socjalizmu z ludzką twarzą” traktować jako element spuścizny postpeerelowskiej, a więc w istocie sowieckiej.

W najnowszej historii Polski widział trzy symboliczne fenomeny, które – w jego przekonaniu – powinny stać się fundamentem opowieści o naszych dziejach w XX w.: Polskie Państwo Podziemne, powojenne Podziemie Niepodległościowe oraz Solidarność.

Polskie Państwo Podziemne wrosło w polską świadomość historyczną głównie dzięki Armii Krajowej; Solidarność była także powszechnie rozpoznawalna. Mocno tu należy podkreślić, że zdaniem Kurtyki świadomość historyczna i polityka historyczna muszą być budowane na prawdzie. Dlatego, mimo uznawanego przez niego znaczenia Solidarności, nie cofnął się przed rozstrzygnięciem trudnej sprawy Lecha Wałęsy. Mit – w pozytywnym sensie tego słowa – Solidarności jako wehikułu, który przewiózł Polaków do wolności, nie mógł być bowiem oparty na zakłamej biografii jednego z liderów tego ruchu.

[Czytaj artykuł Filipa Musiała *Od „buntu niewolników” po „przystanek Niepodległość”*. Janusz Kurtyka \(1960-2010\) na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Janusz Kurtyka, Polityka historyczna, Wolność i Niezawisłość, Żołnierze Wyklęci

Wspomnienie